

XXIV Sobota okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Łk 8,4-15): Gdy zebrał się wielki tłum i z miast przychodzili do Niego; rzekł w przypowieściach: «Siewca wyszedł siał ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki powietrzne wydziobały je. Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. Inne w kołcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny». Przy tych słowach wołał: «Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!».

Wtedy pytali Go Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść. On rzekł: «Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, aby patrząc nie widzieli i słuchając nie rozumieli.

Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. Tymi na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. Na skałę pada u tych, którzy, gdy usłyszeli, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują. To, co padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą i przez troski, bogactwa i przyjemności życia bywają zagłuszeni i nie wydają owocu. W kołcu ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swoją wytrwałość.

«Ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy (...) wydają owoc przez swoją wytrwałość»

Rev. D. Lluís RAVENTÓS i Artés

Dzisiaj Jezus opowiada o siewcy, który «wyszedł siać ziarno» (Łk 8,5), a ziarna te to wafa nie «Słowo Boże». Ale «ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je» (Łk 08,07).

Jest wiele rodzajów cierni. «To, co padło między ciernie, oznacza tych, którzy szechają słowa, lecz potem odchodzą i przez troski, bogactwa i przyjemności życia bywają zagłuszeni i nie wydają owocu» (Łk 08,14).

—Panie, czy to ja jestem winny, że mam obawy? Pewnie, że chciałbym ich nie mieć, ale pojawiają się zewsząd! I nie rozumiem, dlaczego mają mnie pozbawić Twojego Słowa, jeśli nie są ani grzechem, ani złym nawykiem, ani wadą.

—Dlaczego zapominasz, że Ja jestem twoim Ojcem i dajesz się zniewolić w zamian za poranek, który nie wiesz czy przyjdzie!

«Gdybyśmy żyli z większą ufnością w Opatrzność Bożą, pewni —z bardzo mocną wiarą!— tej codziennej protekcji, której nigdy nie zabraknie, ile byśmy zaoszczędzili trosk i obaw! Zniknęłyby mnóstwo chimer, które w ustach Jezusa, są charakterystyczne dla pogan, ludzi wieckich (por. Łk 12,30), dla tych, którzy pozbawieni są nadprzyrodzonego sensu (...). Chciałbym zapisać ogniem w waszych umysłach —mówi więty Josemaria—, że mamy wszelkie powody, aby chodzić z optymizmem po tej ziemi, z duszą całkowicie wolną od tych wszystkich rzeczy, które wydają się niezbędne, ponieważ wasz Ojciec dobrze wie, czego wam potrzeba! (Łk 12,30), i On wam je zapewni». Dawid powiedział: «Zrzucić swoje troski na Pana, a On cię podtrzyma» (Ps 55,23). Tak uczynił więty Józef, gdy Pan go sprawdzał: pomyślał, rozeznał, pomodlił się, podjął decyzję i pozostawił wszystko w rękach Boga. Kiedy przyszedł Anioł —komentuje Mn. Ballarín— nie miał go obudzić i przemówił do niego w snach. Krótko mówił: «Nie powinienem mieć innych trosk, jak Twoja chwała..., jednym słowem, Twoja miłość» (w. Josemaria).